

Mieszkaniec Czańca Sławomir N. za jazdę po pijaku powinien - jak już pisaliśmy - stracić mandat radnego gminy Porąbka. Ma on świadomość popełnionej winy, ale naprawić chciałby ją w dość nietypowy sposób - nadal pełniąc funkcję radnego!

Pił, jechał, powinien stracić mandat, ale...

Dalej chce być radnym !

Przypomnijmy. Sławomir N. to radny gminy Porąbka wybrany w sołectwie Czaniec, w którym mieszka. W ubiegłym roku policja zatrzymała go w Kętach, gdy prowadził samochód mając we krwi grubo ponad dwa promile alkoholu. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu, który pod koniec grudnia prawomocnym wyrokiem uznał go za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia i skazał na sześć miesięcy ograniczenia wolności polegającego na konieczności wykonywania prac społecznych w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Prócz tego oświęcimska Temida orzekła wobec mieszkańca Czańca dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W przypadku szeregowego obywatela sankcje za jazdę po pijaku na tym by się skończyły. Ale Sławomir N. - jak już wspomnieliśmy - to radny gminy Porąbka. A radni za skazanie ich za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego - a takim, jak poinformowały „Kronikę” służby prasowe wojewody śląskiego, jest jazda samochodem pod wpływem alkoholu - tracą prawo wybieralności i pozbawiani są mandatu. I taka też procedura zadziałała w tym przypadku. 27 marca Rada Gminy Porąbka przyjęła uchwałę stwierdzającą wygaśnięcie mandatu Sławomira N. w związku z utratą przez niego prawa wybieralności.

Wydawało się, że na tym ta nie przynosząca radnemu chwały sprawa się zakończy. Komisarz wyborczy w Bielsku-Białej wyznaczy termin wyborów uzupełniających i mieszkańcy Czańca będą mieć nowego radne-

go lub radną. Ale Sławomir N. postanowił nie dać tak łatwo za wygraną. Uchwałę Rady Gminy Porąbka pozbawiającą go mandatu radnego za skarżył do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach. Uzasadnienie jego skargi streścić można następująco: uchwała radnych Porąbki jest nieważna, gdyż powołano się w niej na przepisy prawa, które w tym przypadku nie miały zastosowania. Czekać na werdykt WSA zacytujemy jedno zdanie ze skargi radnego, które nas zdumiało: *Skarżący widzi w ewentualnej kontynuacji swej działalności jako radnego sposób na naprawienie swych przewin.* Innymi słowy Sławomir N. wie, że zrobił źle i powinien ponieść konsekwencje swego czynu. Ale drogę do naprawy swojej winy widzi w dalszym zasiadaniu w Radzie Gminy Porąbka i pobieraniu na koszt podatników z tej gminy, diety radnego. To arcyciekawy sposób na odpokutowanie przestępstwa...

Dodajmy, że złożenie skargi na uchwałę Rady Gminy Porąbka ma także pewien bardzo praktyczny wymiar. Otóż - jak odpowiedział na nasze pytanie w tej sprawie Tadeusz Wawak, przewodniczący Rady Gminy Porąbka - zgodnie z prawem w chwili obecnej Sławomir N. nadal jest radnym. Bo wygaśnięcie jego mandatu - jeśli WSA w Gliwicach uzna, że uchwała radnych z Porąbki była prawidłowa - nastąpi dopiero z dniem uprawomocnienia się wyroku sądu oddalającego złożoną przez radnego skargę. Czyli dopóki nie będzie prawomocnego wyroku WSA, nadal jest radnym i ma prawo do diety z gminnej kasy! (hos)